

Kurier szczeciński

Nr 100 (6753)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Manifestacyjny pogrzeb zbrodniarza wojennego

Sabat ludobójców 5 tysięcy SS-manów demonstruje światu jak w NRF „zerwano z przeszłością“

BONN PAP. W środę odbył się w Ludwigsburgu pogrzeb zbrodniarza wojennego generała Sepp DIETRICHA, b. szefa osobistej gwardii Hitlera, obergruppenführera, dowódcy VI armii pancerniej „Waffen SS“, który zmarł w wieku 74 lat w ubiegłą środę na atak serca.

POGRZEB zamienił się w wielką manifestację pogrobówców SS, którzy w liczbie 5 000

Haniebne pogroźki polityków CDU

BERLIN PAP. Na dwa dni przed rozpoczęciem rozmów technicznych między SPD a SED na temat wystąpienia przedstawicieli tych dwóch partii na wiecach w Hanowerze i Karl Marx-Stadt, politycy CDU znowu uciekli się do pogroźek. Pierwszy zastępca przewodniczącego CDU Rainer BARZEL oraz przewodniczący Bundestagu Eugen GERSTENMAIER na oddzielnych konferencjach prasowych w Berlinie zachodnim grozili, iż działacze SED mogą być aresztowani w razie przyjazdu do Republiki Federalnej.

przybyli z całego terenu Republiki Federalnej i Austrii. Trumny niosło na ramionach 6 „kawalerów krzyża żelaznego“. SS-mani odśpiewali hymn SS. W pogrzebie oficjalnie nie uczestniczyli Bundeswehra, ale wśród „żałobników“ znaleźli się żołnierze i oficerowie w mundurach Bundeswehry. Mówcy prześcigali się w pochwałach na cześć zmarłego. B. generał SS, Wilhelm Bittrich oświadczył, że obecność na uroczystości tak licznych przyjaciół i towarzyszy Dietricha świadczy o „zachowaniu wierności“. Ksiądz katolicki, dziekan Joseph Zoer-

lein, podkreślił, że Dietrich otoczony był „miłością i szacunkiem“, chociaż „miał również wrogów“. Wśród mówców nie zabrakło przedstawicieli związku żołnierzy niemieckich, b. lotników Luftwaffe i działaczy neofaszystowskiej partii NPD.

Przyczyny katastrofy w czechosłowackiej kopalni

PRAGA PAP. Jak podaje agencja CTK, chociaż nie wyjaśnione zostały jeszcze wszystkie okoliczności eksplozji w kopalni „Zarubek“ w wyniku której 19 kwietnia br. poniosło śmierć 18 górników, to jednak już dziś można powiedzieć, że wybuch metanu nastąpił na skutek poważnego naruszenia przepisów o bezpieczeństwie pracy. Mówił o tym na zebraniu aktywistów górników ostrawskich w dniu 28 kwietnia dyrektor ostrawsko-karwińskiego zagłębia węglowego. Stwierdził on, iż w kopalniach nie doceniane są często oraz naruszane zasady bezpieczeństwa pracy. Z tych przyczyn ostatnio zaprzestano pracy na 31 odcinkach. Jednocześnie dodał on, że w roku bież., na zapewnienie bezpieczeństwa pracy w kopalniach ostrawskich wyasygnowano już 100 mln koron.

Stroi się Szczecin na majowe święto

Już pojutrze spotkamy się wszyscy na trasie 1-majowego pochodu. W powodzi barwnych flag, majowego słońca, zieleni i uśmiechów przeciągniemy ulicami naszego miasta, które z okazji majowego święta i 21-rocznicy swego wyzwolenia stroi się jak umie najpiękniej.

Od kilku dni na ulicach wzmożony ruch — brygady robotnicze stroją frontony domów, ulice i place, zdobia zieleńce okolicznościowymi planszami i hasłami. Poniższe zdjęcia są plonem naszego, wczorajszego rajdu po mieście, które się stroi.



Fot. St. Cieślak

Czynem społecznym witamy święto 1 Maja

W DALESZYM CIĄGU w przedsiębiorstwach i instytucjach Szczecina odbywają się uroczyste akademie 1-majowe.

Zaloga PZM zebrana na akademii powitała serdecznie przybyłego na uroczystość wicekonsula ZSRR — W. FIODOROWA, który przekazał pracownikom Polskiej Żeglugi Morskiej pozdrowienia od marynarzy radzieckich. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz Komitetu Zakładowego — Feliks SPYCHALSKI. Zaloga PZM wita święto klasy robotniczej cennymi zobowiązaniami, których wartość oblicza się na ponad 3 mln zł. Z okazji zbliżających się obchodów 1 maja, zaloga wystosowała list do I sekretarza KC — Władysława Gomułki, w którym donosi o podjętych czynach społecznych i produkcyjnych dla uczczenia święta klasy robotniczej.

(Dokończenie na stronie 8)

Plenum KC SED zakończyło obrady

BERLIN PAP. W dnach 27 i 28 kwietnia w Berlinie toczyły się obrady XII Plenum KC SED. Jak stwierdza opublikowany komunikat, podczas posiedzenia plenarnego E. HONECKER wygłosił referat o „XXIII Zjeździe KPZR, Otto WINZER złożył informację poświęconą problemom polityki zagranicznej, a Walter ULBRICHT mówił na temat listu otwartego KC SED i odpowiedzi SPD.

Komitet Centralny zaaprobował te referaty i zatwierdził przemówienie I sekretarza KC SED Waltera Ulbrichta z okazji XX-lecia partii, rezolucje KC SED w sprawie uchwały XXIII Zjazdu KPZR oraz rezolucje KC SED dotyczącą wyników pogłębionych między Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności i socjaldemokracją Niemiec, zachodnich.

Jutro przyjazd do Dębna

Ziemia Szczecińska wita Sztafety Tysiąclecia

SZTAFETA Tysiąclecia BOGATYNIA — SZCZECIN kończy swój rajd przez województwo zielonogórskie i jutro wjeżdża na Ziemię Szczecińską. Ok. godz. 15.30, na granicy obu województw — w Sarbinowie — nastąpi przejęcie sztafety.

Dalsza trasa prowadzić będzie przez Dębno (30. IV), Gozdowice, Siekierki, Mieszkowice, Cedynię (1. V.), Chojnę (2. V.), Myślibórz (3. V.), Pyrzyce (4. V.), Gryfino (5. V.), Stargard (6. V.), Goleniów (7. V.). Do Szczecina sztafeta przybędzie 8 maja.

Druga sztafeta, wiodąca z Chelma Lubelskiego, wjeżdża w granice naszego województwa 6 maja. Pierwszym miastem na Ziemi Szczecińskiej będzie Drawno, a następnie Choszczno (6.V.), Barlinek (7.V.) i Siekierki (8.V.).

W związku z uroczystościami przejęcia obu Sztafet Tysiąclecia ukonstytuował się Komitet Społeczny, któremu przewodniczy sekretarz Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego — poseł Kazimierz PRUSIŃSKI.

W miastach etapowych (oznaczonych datami) odbywać się będą zloty gwiazdźst, imprezy artystyczno-rozrywkowe i sportowe, a także wieczerze i manifestacje uczestników sztafet i miejscowej ludności. (ap)



Z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego

- Dwanaście zagadek - dwanaście magnetofonów
- Radioodbiorniki tranzystorowe i inne nagrody

3 MAJA

Wielki Radiowy Konkurs Historyczny

Co godzinę magnetofon!

Tego jeszcze nie było na radiowej antenie w Polsce. Z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego i rocznicy uchwalenia przez Sejm Wielkiej Konstytucji z 1791 roku — 3 maja br. Polskie Radio zorganizuje dla słuchaczy gigantyczny, całodzienny konkurs historyczny pod wielce zachęcającym tytułem: „Co godzinę — magnetofon”. Będzie to dla wielomilionowego audytorium radiowego frapujący rodzaj egzaminu z wiedzy o 10-wiekowej historii naszego Państwa.

Naczelnik ZHP — W. Kinecki w Szczecinie

DZIS przybył do Szczecina naczelnik ZHP — W. KINECKI. Przed południem W. Kinecki spotkał się z młodzieżą harcerską i aktywem Fabryki Urzędów Budowlanych, a następnie uczestniczył w posiedzeniu Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa Narodu Polskiego. Po południu W. Kinecki spotkał się z młodzieżą i aktywnym harcerskim powiatu Gryfińskiego, a wieczorem uczestniczył w spotkaniu z młodzieżą i działaczami Powiatowej Rady Przyjaciół Harcerstwa w Pelczycach (pow. Myślibórz).

Uwaga, harcerze!

Nowe hasło „Alertu-II”

WARSZAWA PAP. „ZIEŁONO-SZARE MUNDURY — CZUWAJ!” — to nowe hasło podane przez sztab Alertu II — harcerskiego zwiadu tysiąclecia. Oznacza ono rozkaz dla wszystkich harcerzy, aby od tej chwili chodzili w mundurach.

W 45 rocznicę

III powstania śląskiego

Uroczystości w Katowicach

KATOWICE PAP. 2 i 3 maja br. w 45 rocznicę wybuchu III powstania śląskiego — bohaterów tryumfu ludu śląskiego do walki o polską swą ziemię, odbłądła się w Katowicach wielkie patriotyczne manifestacje i uroczystości.

Kulminacyjnym punktem obchodów będzie 3 maja w Katowicach wielka manifestacja ludności polskiej z wmurowaniem aktu erekcyjnego pod budowę pomnika powstańców śląskich — daru mieszkańców Warszawy. W czasie manifestacji pod fundamenty pomnika czynu powstańców złożonych zostanie 21 urn z ziemią z pól bitew odkrytych chwałą polskiego oręża.

WARSZAWA PAP. Urny z ziemią pobrana z europejskich pól bitewnych II wojny światowej, w których uczestniczyli żołnierze polscy, znajdują się w najbliższych dniach w Warszawie. Tutaj, 2 maja zostaną przekazane delegacji woj. katowickiego. Urny z ziemią z Lenina, Berlina, Budziszyna i Mielnika przywiozą delegacje kombatanów radzieckich i oddziałów 1. Armii Wojska Polskiego. Urny z ziemią z pól bitewnych NRD i CSRR, a z innych polojewskich zagranicznych — specjaliści kurierzy.

„Pieguś” w TV

Ulubiona przez młodzież książka Edmunda Miłkowskiego „Niewzidy przyrody Marka Plegusa” doczekała się filmowej adaptacji. Będzie to 9-odcinkowy film telewizyjny reżyserowany przez Miłkowskiego.

Zbocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KIELCE” — pod balastem z Danii.
S/S „PSTOWSKI” — pod balastem z NRF.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „OLSZTYN” — do Anglii z tarcia.
S/S „JELCZ” — w balastie z Danii.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — w balastie z Łubki.
S/S „KOLNO” — pod balastem z Danii.

KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZA PZPR W PPDUR — „GRYP”

DZIS RANO w sali Domu Rybaka rozpoczęły się obrady konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji partyjnej w „Grypie”. W konferencji uczestniczyli ponad 100 delegatów ze statków rybackich oraz działów łodowych przedsiębiorstwa. Konferencja dokona oceny pracy partyjnej w czasie minionej kadencji i wybierze nowe władze KZ PZPR.

Konferencja prasowa w Min. Sprawiedliwości

Wzrost liczby przestępstw z pobudek chuligańskich

WARSZAWA PAP. 28 bm. na konferencji prasowej minister Sprawiedliwości — Stanisław WALCZAK zapoznał dziennikarzy z niektórymi problemami pracy resortu, przede wszystkim z działalnością sądów w sprawach karnych.

„Zielone światło” dla maszyn elektronowych w gospodarce

POZNAN PAP. Przyspieszenie tempa stosowania nowoczesnej, elektronicznej techniki obliczeniowej, tj. maszyn matematycznych w gospodarce narodowej — to problem, któremu poświęcona była ogólnopolska konferencja naukowo-techniczna w Poznaniu.

W kraju istnieje 120 ośrodków maszyn matematycznych. Urządzeniami elektronicznej techniki obliczeniowej posługują się już wielkie zakłady przemysłowe — stocznie, huty, fabryki metalowe, a także przemysł węglowy, budownictwo, kolejnictwo. Obecnie naczelnym zadaniem — podkreślano na konferencji — jest pełne wykorzystanie istniejących urządzeń. Przestaje „mózgów elektronicznych” są bardzo kosztowne. Aby zapewnić im stałe zatrudnienie, należy tworzyć nowe ośrodki obliczeniowe, które — na zasadzie rozrachunku gospodarczego — świadczyć będą usługi podobnym zakładom i przedsiębiorstwom. Pierwszy taki ośrodek powstaje w Gdańsku.

NASZA POGODYNKA

Początek maja — chłodny

BARDZO podobny do roku bieżącego był rok 1908. Na tym podobieństwie dotychczasowego przebiegu pogody opierał meteorologowie swoje przewidywania na maj. Oczywiście nie obešlo się bez „mocy”, „mocy elektronowej”, którą wykonal podstawowe obliczenia różnych danych z dziedziny ciśnienia, temperatury itp. W rezultacie prognozy na maj przewidują, że średnia temperatura tego miesiąca oraz suma opadów będą raczej w normie 100-letniej. Te normy wynoszą: średnia temperatura miesięczna: plus 14 st., a suma opadów ok. 50 mm.

W I dekadzie zapowiada się pogoda chłodna, z zachmurzeniem umiarkowanym, przejściowo wzrastającym niewielkimi opadami. Temperatura w dzień 10-15 st., a w nocy od zera do plus 5 st. Wiatry przeważnie północno-zachodnie.

W II dekadzie nastąpi ocieplenie i większa poprawa pogody. Przeważać ma zachmurzenie umiarkowane, w godzinach popołudniowych skłonność do burz i przelotnych opadów pochodzenia burzowego. Wzrost temperatury dziennej do 15-20 st., a w nocy od 6 do 10 st. Wiatry zmienne z przewagą zachodnich.

W III dekadzie, temperatura ma wzrosnąć do 20 a nawet więcej stopni. W nocy spadnie będzie do ok. 10-15 st. Zachmurzenie będzie umiarkowane z przelotnymi opadami pochodzenia burzowego. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków wschodnich.

Na najbliższe dni meteorologowie przewidują pogodę ciepłą ale z zachmurzeniem zmiennym.

CZ. NOWICKI

Obraduje sesja WRN

Sprawozdanie z wykonania planu i budżetu 1965 r.

Program rozwoju produkcji zwierzęcej

WCZORAJ rozpoczęła dwudniowe obrady sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej, w której oprócz radnych i członków Prezydium wzięli udział posłowie Ziemi Szczecińskiej z I sekcjarzem KW PZPR posłem A. Walaszką na czele. W obradach bierze również udział wiceminister rolnictwa St. Gucwa. Zasadniczym tematem wczorajszej debaty było sprawozdanie z wykonania planu gospodarczego i budżetu za rok 1965.

Przebieg realizacji planu ubiegłego roku był na ogół pomyślny. Województwo osiągnęło dalszy postęp w dziedzinie zagospodarowania i zaspokojenia potrzeb ludności. Przemysł terenowy wykonał plan produkcji towarowej i globalnej, w 105,3 proc., natomiast rozwój usług w pionie WZPPPT był niedostateczny. Dość powiedzieć, że w Szczecińskich Zakładach Usług Przemysłu Terenowego, powołanych specjalnie dla świadczenia usług, w 1965 r. stanowią one tylko 15 proc. całokształtu działalności. Niedocenianie produkcji rynkowej jest drugim, wytkniętym na sesji, brakiem w pracy Woj. Zjedn. Państw. Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego.

Plan obrotu towarowego wykonany został również w 105,3 proc. Lepsze było, zwłaszcza w II półroczu, zaopatrzenie w artykuły spożywcze głównie — przetwory mleczne i mięso. Użytko do m. in. dzięki trafnym posunięciom organizacyjnym. Niezadowolającą przedstawia się natomiast jakość i asortyment artykułów przemysłowych.

Przewodniczący Delegatury Najwyższej Izby Kontroli M. WOJCIWICZ przedstawiając wnioski i uwagi do sprawozdania, zwrócił uwagę na nie najlepszą współpracę handlu z przemysłem, brak koordynacji poczynił hurtu i detalu, za małe oddziaływanie handlu na producentów.

ROLNICTWO było uprzywilejowanym działem w ubiegłorocznym planie terenowym. Zadania gospodarcze zostały wykonane pomyślnie. Wysoko przekroczone zakładane wydajności z ha podstawowych zbóż, zwiększone w stosunku do 1964 roku powierzchnie zasiewów oraz przekroczone planowane zbiory, co znalazło również odbicie w przekroczeniu zadań skupu. Osiągnięcia PGR w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej znalazły odzwierciedlenie w znacznej poprawie wyników ekonomicznych. Zdecydowanie poprawiła się rentowność szczytów PGR.

Niezadowolającą jest natomiast wykonanie planu inwestycyjnego rolnictwa, podobnie jak planu inwestycyjnego całego województwa. Zarówno przewodniczący Delegatury NIK we wspomnianym wystąpieniu, jak i wygłaszający koreferat przew. Komisji Planowania Gospodarczego, Budżetu i Finansów WRN, dyr. Woj. Oddz. NBP — E. KMIOTEK szczególną uwagę zwrócił na potrzebę masylnego usprawnienia działalności inwestycyjnej. Nakłady rolna, a wskutek niedostatecznych możliwości wykonawczych (brak siły roboczej) miały i osiedla nie otrzymania wielu potrzebnych obiektów. Z 1932,2 mln zł przyznanych na inwestycje w 1965 r. wykorzystano tylko 1714,1 mln. czyli 88,7 proc. Aby zapobiec podobnemu zjawisku w uchwale spracowanych wiele punktów, zobowiązujących do podjęcia skuteczniejszych środków, zapewniających wykonanie planu inwestycyjnego w bieżącym roku.

Rok 1965 przyniósł dalszą poprawę warunków bytowych ludności miast i osiedli województwa, czego wyrazem jest wzrost produkcji i usług podstawowych dziedzin gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, rozwój szkolnictwa, kultury i służby zdrowia.

Dyskusja nad planem i budżetem wypełniła popołudniową część obrad. Dziś na forum WRN znajduje się program rozwoju produkcji zwierzęcej woj. szczecińskiego w latach 1965-1970, ze szczególnym uwzględnieniem zadań PGR.

Na konferencji poruszono również sprawy przestępczości nieletnich. W ub. r. było blisko 2 tys. więcej spraw karnych przeciwko nieletnim w porównaniu z 1964 r. Sady szerzej stosują dozór kuratorski nad nieletnimi. Dotkliwie odczuwa się brak dostatecznej ilości miejsc w zakładach poprawczych i wychowawczych.

(aż)

Polska i Zachód – kartki z historii

Od Locarno do NATO

PRZED 40 laty pewien skromny major francuski w Trewirze, tak pisał do swego przyjaciela, nazwiskiem Lucien Nachin:

„Siła rzeczy obala to, co zostało w Europie z ustalonych i cennych barier. Należy być przekonany, że bliższy jest Anschluss, odebranie przez Niemcy siłą lub za zgodą tego, co

im zostało zabrane na rzecz Polski, po czym zażąda się od nas Alzacji. Wydaje się to być zapisane w niebie”.

Autor tych słów, które sprawdzić się miały z przerażającą dokładnością, wysunął swoje prognozy z nader ziemskich i konkretnych tekstów: wówczas właśnie, w roku 1928, wchodzili w życie Lokarneńskie Traktaty.

Przenikliwość i dalekowzroczność garnizonowego oficera francuskiego tym bardziej zwraca uwagę, że wydarzenie to, wówczas na ogół traktowane jako „początek pokojowej stabilizacji” w Europie. Premier brytyjski, Austyn Chamberlain (nie mylić z monarchijskim Neville), i minister spraw zagranicznych niemieckiej Republiki Weimarskiej, Stresemann, słusznie uważali daś NRF na prekursora współczesnej polityki bońskiej, świećli swoje dzieło.

Anglia stworzyła podstawy pod odnowę nowej Rzeszy, upatrzonej kosztem Francji na główną siłę w antyradzieckim frencie świata kapitalistycznego. Stresemann uzyskał od anglosaskich partnerów to, o co zabiegał. Berlin zgodził się na międzynarodowe (brytyjsko-włoskie) gwarancje zachodnich granic Niemiec, co jedynie podkreślało brak podobnego zabezpieczenia traktowego dla status quo wschodnich granic wschodnich. Locarno równało się otwarciu dla Niemiec drogi na wschód przez Polskę, o której dwuczesny szef Reichswehry, dziś również bohater NRF, generał von Seeckt, pisał do kanclerza Wirtha, że jej istnienie „jest nie do zniesienia”. Ze Polska „musi zniknąć i zniknie”.

Dla Francji zagwarantowanie tylko jednej z granicy ustanowionych traktatami wersalskimi było równoznaczne z osłabieniem jego podstaw wraz z systemem sojuszków z krajami Europy wschodniej, na których opierało się jej bezpieczeństwo. Francuski major, który dostrzegł zawartą w tym groźbę, i to wóbr oficjalnemu opytaniom swego rządu nazywał się Charles de Gaulle...

Analogie z dzisiejszym sojuszem Zachodu z NRF mówią same za siebie. Dla rządów zachodniej Europy, które bez protestów przyjęły rozbiory Polski, sprawa wyboru między interesami Polski i Niemiec była przesądzona z chwilą powstania Związku Radzieckiego. Nawet los Polski pod antykomunistycznymi rządami sanacji nie

był wart bodaj zastanowienia z chwilą, gdy w grę wchodziło wciągnięcie potencjału gospodarczego i militarnych doświadczeń Niemiec do wspólnego frontu przeciwko socjalizmowi.

Godzono się więc i na rewizję granic polskich, ma się rozumieć „w drodze pokojowej”. „Całkiem prawdopodobne jest pisał premier Chamberlain w odpowiedzi na rewizjonistyczne żądania Stresemanna — że... będzie możliwa rewizja sprawy Śląska i polskiego korytarza w drodze układu europejskiego”.

Dziś podobne oświadczenie nie byłoby możliwe ze względu na nieufność, że jaką odnosi się do rewizjonizmu bońskiego opinia zachodnia. Jednakże ostatnia nota, w której rząd boński swoje ponowne roszczenia do granic z 1937 roku opatrzył zapewnieniem, że „gotów jest wyzwać się użycia siły”, znalazły wyraz wysokiego uznania w Waszyngtonie i poparcie w Londynie.

Czyżby politycy zachodni i tym razem „wszystko zapomnieli i niczego się nie nauczyli”? A przecież łatwo było dostrzec od początków remilitaryzacji NRF, to, o czym znany publicysta angielski, Sefton Delmer pisał w roku 1934:

„Z włączeniem Niemiec (do NATO — J. W.) otrzymaliśmy za partnera państwo, którego polityka z konieczności musi być agresywna, jeśli chce ono osiągnąć cele, które proklamuje... Dla skłonnych do agresji i awanturnictwa wśród Niemców sojusznik ten oznacza „wolną rękę na Wschodzie”.

Nie jest przypadkiem, że jedynie prezydent de Gaulle, który przed 40 laty przewidywał, czym może być dla Europy „wolna ręka dla Niemiec na Wschodzie” — jako jedyny z przywódców państw NATO jednoznacznie wypowiedział się za uznaniem istniejących granic wschodnich Niemiec za ostateczne — w interesie bezpieczeństwa europejskiego.

JAN WOJCIECHOWSKI



Radziecki kosmonauta, Aleksy Leonow odbywa obecnie podróże po miastach Francji, gdzie spotyka się wszędzie z gorącym i serdecznym przyjęciem. W Bordeaux Leonow został przyjęty w poczet członków honorowych... „Klubu Amatorów Win Sauternes-Bersec” i wraz z gospodarzami wziął udział w spełnieniu toastów — oczywiście lampką znakomitego trunku.

Na zdjęciu: z lewej — Aleksy Leonow w tocie „klubu” wznosi toast na cześć Francji.

CAF - AFP

W Skandynawii o „pokojowej” nocie Bonn

„Nie ma powodów do skakania z radości”

„Pokojowa nota” Bonn jest — jak wiadomo — przedmiotem zainteresowania na całym niemal świecie. Rządy wielu krajów studiują bardzo dokładnie ten dokument, pragnąc doszukać się w jego sformułowaniach rzeczywiste nowych elementów, świadczących o pokojowych intencjach rządu Erharda i uelastycznieniu polityki w stosunkach z krajami Europy wschodniej, zwłaszcza z Polską.

OCZYWIŚCIE, reakcje w różnych krajach są różne. Nas powinno jednak zainteresować zdanie opinii publicznej krajów skandynawskich o „pokojowej nodie” Bonn. Zdanie to jest bowiem o tyle cenne, że

Jednocześnie socjaldemokratyczna prasa szwedzka, norweska i duńska krytykują stanowisko zajęte przez znaczną część dzienników duńskich, które za ministrem spraw zagranicznych tego kraju — Haekkerupem powtarzają, że nota sprawia wrażenie uelastycznienia niemieckiej polityki. Socjaldemokratyczny dziennik duński „Demokraten” konkluduje: „Nie ma żadnych powodów do skakania z radości nad pokojową notą Bonn”.

(k)

Dalekopis przynajmniej

W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ — DROŻEJ

Od 1 lipca nastąpi na Węgrzech podwyżka cen biletów w komunikacji miejskiej oraz wprowadzenie uproszczonego systemu taryfowego. Począwszy od tej daty zostaną zniesione bilety przesiadkowe i specjalne zarówno w tramwajach, autobusach, troleibusach, w metrze i w kolejce elektrycznej. W ten sposób uproszczy się dotychczasowy system taryfowy, obejmujący ok. 130 rodzajów biletów. Pracownicy i młodzież szkolna w nowym systemie nadal będą korzystać z przejazdów ulgowych. Cena normalnego biletu autobusowego wynosić będzie od 1 lipca — 1,30 forinta (do tychczas 1 forint), cena biletu w innych środkach komunikacji miejskiej ustalona została na 1 forint (dotychczas 50 fillerów).

BUDOWNICTWO BARDZIEJ NOWOCZESNE

Produkcja węgierskiego przemysłu budowlanego staje się coraz bardziej nowoczesna. Np. w 1956 r. proporcje zastosowania na Węgrzech prefabrykowanych konstrukcji z żelazobetonu wynosiły 25 proc., natomiast w 1965 roku — 33 proc. W okresie minionej pięcioletki znacznie wzrosło zastosowanie w realizowanym przez państwo budownictwie mieszkaniowym nowoczesnych, wielkopłytowych konstrukcji ściennych. W 1965 roku elementy wielkopłytowe stanowiły ok. 60 proc. konstrukcji ściennych w budownictwie mieszkaniowym.

UDZIAŁ PRACOWNIKÓW W ZYSKACH

Suma zysków wniesionych przez węgierskie przedsiębiorstwa państwowe przekroczyła w 1965 roku o ponad miliard forintów zakładany plan. W związku z tym przedsiębiorstwa otrzymają 1,8 mld forintów (tj. o 300 mln forintów więcej niż w 1964 r.) przeznaczonych na udział pracowników w zyskach i na tworzenie funduszu premialnego. (CET)

dwa spośród czterech krajów Półwyspu Skandynawskiego na leżą do NATO, są więc związane z NRF i polityką amerykańską, dwa pozostałe prowadzą politykę niezależną, choć Szwecja mocno ciąży do Zachodu. Ale jednocześnie poza Szwecją każdy z krajów skandynawskich przeżył groźbę hitlerowskiej okupacji, wobec czego bardzo uważnie i jednocześnie nieufnie śledzi politykę NRF, kraju mieniącego się spadkobiercą III Rzeszy.

Szwedzi socjaldemokratyczny dziennik „Aftonbladet” określa bońską notę jako wydarzenie „bynajmniej nie epokowe”. „Idee zawarte w nodie — pisze dziennik — są dyskutowane od szeregu lat bez jakiegokolwiek skutku. Rząd boński w dalszym ciągu upiera się przy swych nerealistycznych poglądach na sprawę granicy Odra — Nysa, na sprawę która dla Polaków, podobnie zresztą, jak dla innych mocarstw zwyciężskich, nie stanowi żadnego problemu, mimo że USA i Wielka Brytania z uwagi na sojusz z NRF podtrzymują fikcję, że sprawa może być uregulowana dopiero przy zawarciu traktatu pokojowego z całym Niemcami”.

Dalej „Aftonbladet” stwierdza, że istnieje teza, iż bońska propozycja stanowi krok w kierunku polskich planów Gomułki i Rapackiego.

„Wydaje się to dziwne — pisze gazeta — zważywszy, że Bonn w przeszłości stale odrzucało polskie koncepcje”.

Podobne stanowisko zajmuje prasa norweska. Organ Socjalistycznej Partii Norwegii — tygodnik „Orientering” zamieścił artykuł oceniający „pokojową notę”: „Żadnych nowych sygnałów”. Tygodnik zwraca uwagę, że NRF w dalszym ciągu upiera się przy granicach z 1937 r., co oznacza, że Erhard domaga się zachodnich ziem polskich, zamieszkałych przez 8 mln Polaków, ziem, na których nie mieszka ani jeden Niemiec. „Orientering” oburza się na oskarżanie Polski, o to, że żyła nieufności wobec Niemiec zachodnich. Takie stawianie sprawy — zdaniem tygodnika — oznacza, że słynne stanowisko Bonn wobec Polski zostaje zachowane.

Współcześni zachodni naukowcy, dziennikarze i pamiętnikarze twierdzą z uporem, że Hitler się zastrzelił. U jednych wynika to z nieznanymi faktami, u innych — z chęci upiększenia w jakiś sposób okoliczności jego śmierci.

Faktem jednak jest, że Hitler się otrul.

Ale przecież słyszano strzał i stał wyciągnięty wniosek, że Hitler się zastrzelił. Wersja ta szybko rozszedła się po Kancelarii Rzeszy. Nawet ordynans Hitlera, Bauer, spotkawszy wkrótce po tym fakcie Mengershausena, powiedział mu, że Hitler zastrzelił się. Powtarzało to wszyscy z otoczenia Führera.

Czy naprawdę w pokoju Hitlera rozległ się strzał, czy było to tylko złudzenie tych, którzy za drzwiami oczekiwali wiadomości o jego śmierci? Tak, strzał się rozległ. Któż więc strzelał?

Zaraz to wyjaśnimy.

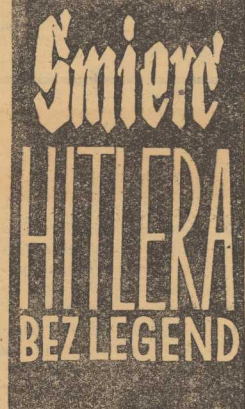
Podczas oględzin lekarskich ciała Ewy Braun, ta sama komisja, która zabiła w dniu 3 maja, że śmierć jej nastąpiła wskutek otrucia, odkryła „ślady zranienia kłaki pierśowej odłamkami, z wylewem krwi, uszkodzeniem płuć i osierdzia, a także sześć drobnych metalowych odłamków”.

Cóż mogłoby to znaczyć? Pewne światło rzucają na tę sprawę zeznania szefa ochrony osobistej Hitlera, Rattenhubera. Pisz on w swych zeznaniach:

„Mniej więcej o godzinie trzeciej lub czwartej po południu poczułem po wejściu do poczekalni silny zapach gorzkiego migdałów. Mój zastępca, Högl, powiedział mi z przeję-

ciem, że przed chwilą Führer popełnił samobójstwo.

W tym momencie podeszedł do mnie Linke. Potwierdził informację o śmierci Hitlera oświadczając przy tym, że przy-



Helena Rżewska (17)

padło mu w udziale wykonanie najtrudniejszego w życiu rozkazu Führera.

Spojrzałem na Lingego ze zdziwieniem. Wyjaśnił mi, że Hitler rozkazał mu przed śmiercią wyjść na dziesięć minut z pokoju i następnie wejść z powrotem, odebrać w nim jeszcze dziesięć minut i wykonać rozkaz. Mówiąc to Linke wszedł szybko do pokoju Hitlera i wrócił z pistoletem „Walter”, który

położył przede mną na stole. Po charakterystycznych oddechach zewnętrznych pociągach, że jest to osobisty pistolet Führera. Zrozumiałem wtedy, na czym polegał rozkaz Hitlera.

Mając widoczne wątpliwości co do działania trucizny w związku z wieloma zastrzykami, jakie robiono mu codziennie od dłuższego czasu, Hitler rozkazał Lingemu, aby dobił go po zażyciu trucizny... Obecny, przy naszej rozmowie Reichsführer młodzieży, Axmann, wziął pistolet Hitlera i powiedział, że przechowa go do lepszych czasów”.

Rattenhuber nie wiedział prawdopodobnie o jeszcze jednej okoliczności, która skłoniła Hitlera do wydania Lingemu wspomnianego rozkazu. Chodzi o to, że kiedy wypróbowano działanie trucizny na dwóch psach — suce i szczeniaku — otrute szczenię długo walczyło ze śmiercią, aż wreszcie strzeliło do niego.

Ujawniono to dopiero w czasie sekcji ciała uśmierconych psów znalezionych w leju.

„Linge strzelał do Hitlera” — oświadczył Rattenhuber. Nie wiedział jednak o tym, że kula ta trafiła w Ewę Braun.

Kiedy umierają tyrani, w pierwszej chwili dochodzi do głosu zdumienie i zmieszanie: czy to możliwe, czyżby i oni byli śmiertelni?

Następnie, jeśli tylko okoliczności ich śmierci nie są zupełnie jasne, zaczynają powstawać legendy. W wypadku Hitlera były ku temu podstawy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Takie były początki

Wysza Szkoła Rolnicza w Szczecinie powstała w 1954 r., z wydziałami: rolniczym i zootechnicznym. W 1957, jednostki organizacyjne wydziału zootechnicznego włączono do wydziału rolniczego, w 1964 reaktywowano ten kierunek w formie oddziału. Jednocześnie powstała Pracownia Problemowa Oceanicznego Przemysłu Rybnego. Z dniem 25. II. 1966 do Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie, został włączony Wydział Rybactwa Morskiego, istniejący dotychczas przy WSR w Olsztynie; zajęcia dydaktyczne dla I roku tego wydziału rozpoczną się w roku akademickim 1966 — 1967.

Pierwsze lata istnienia WSR w Szczecinie wspominają:

PROF. DR STEFAN KOWNAS
— kierownik Katedry Botaniki

WSR w Szczecinie.

Serdeczna więź

Pracowałem na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. I oto zaproponowano mi przeniesienie się do Szczecina; bezpośrednio do Warszawy, gdzie w ministerstwie przedstawiono mi te propozycje, udałem się do Grodu Gryfa. Dynamika życia miasta i perspektywa współtworzenia od podstaw nowej uczelni — jednoznacznie określiły moją decyzję: przyjechałem tutaj wraz z rodziną. Ogarnął mnie wir pracy, trudnej i radosnej.

Dzięki niezwykłej przychylności szczecińskich władz i entuzjazmowi mieszkających tu i przybyłych z innych ośrodków, pracowników nauki — proces organizowania uczelni przebiegał szybko. 17 lipca 1954 Prezydium Rządu podjęło uchwałę o powołaniu w Szczecinie Wyższej Szkoły Rolniczej, a już 8 września tego roku odbyła się pierwsza, uroczysta inauguracja z udziałem ówczesnego ministra Szkolnictwa Wyższego A. Rapackiego.

...Oto ważniejsze fakty z historii naszej uczelni: w październiku 1954 odbył się z inicjatywy WSR — Zjazd Rolniczy Pomorza Zachodniego; w 1955 uczelnia przejęła Państwowe Gospodarstwo Rolne w Lipkach i Ostoi przeznaczając je na Rolnicze Zakłady Doświadczalne (tu m. in. odbywały praktyki nasi studenci); w 1956 utworzono studia zaoczne; wreszcie na przełomie 1959—1960 wprowadziliśmy się do nowoczesnie urządzonego gmachu przy ul. Słowackiego.

...Więź między młodzieżą akademicką a władzami uczelni i gronem nauczającym ma zwykły charakter — co tu mówić — nieco formalny; istnieje pewien, zresztą naturalny dyktans, określony szeregiem przepisów, czasem konwenansów. W okresie tworzenia szczecińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej, jej własnego oblicza, atmosfery — przeżywał czynnik emocjonalny. Owa więź była wówczas wyjątkowo ciśnięta i serdeczna. Wiele pomocy naukowych, m. in. różne eksponaty służące do demonstracji w kierowanej przeze mnie Katedrze Botaniki, uzyskiwaliśmy przy wydatnej pomocy młodzieży.

Takie postawy wynikały może z faktu, że i my, tzn. pracownicy nauki i oni, studenci — zdawaliśmy sobie sprawę z roli jaką mieliśmy odegrać w tych pierwszych latach życia uczelni oraz zadań, które stawała przed nami gospodarka regionu, zwłaszcza rolnictwo.

Studująca obecnie w naszej uczelni młodzież, jest pełna zapału i dynamiki. Patrząc na nią, wspominam studentów z tych pionierskich lat; znałem ich kłopoty i radości (w ciągu siedmiu lat pełniłem funkcję prorektora WSR). Kontakty nasze nadal są żywe i zabarwione sentymentem. (mc)

Bitwa o 17 miliardów zł

Na inwestycyjnej mapie drobnej wytwórczości widnieje 2157 „punktów uderzeniowych”, które w najbliższych pięciu latach powinny dać przyrost produkcji, szacowany na ponad 17 miliardów zł.

Te ponad dwa tysiące punktów jest odbiciem zamierzeń drobnej wytwórczości i kierunków jej działania. Odpowiadają one ilości zadań inwestycyjnych polegających na budowie nowych zakładów i modernizacji istniejących fabryk o wartości kosztorysowej poszczególnych inwestycji powyżej miliona złotych. Z tej liczby zadań 208 jest obecnie w kontynuacji, 149 to zadania dopiero rozpoczynane bądź przygotowywane do realizacji.

W jaki przemysł najwięcej?

Projekt planu inwestycyjnego drobnej wytwórczości na lata 1966—70 zapowiada wydatkowanie ponad 11,5 miliarda zł, z czego największe przypada na spółdzielczość pracy — ponad 5,3 mld złotych, państwowy przemysł terenowy — ponad 3,7 mld złotych i centralę rolniczych spółdzielni CRS — ponad 1,6 mld złotych.

W jakie przemysły drobna wytwórczość inwestować będzie najwięcej? Większość nakładów pójdzie w przemysł spożywczy, w tej bowiem gałęzi koncentruje się podstawowa działalność CRS, „Społem” i Centrali Spółd. Ogrodnictwa. W dwóch zasadniczych pionierach KOW — państwowym przemysle terenowym i spółdzielczości pracy — najwyższy udział nakładów przypadnie na przemysł metalowy, drzewny, spożywczy oraz chemiczny i gumowy.

Budowa całkowicie nowych zakładów przemysłowych będzie tylko tam, gdzie nie ma innych możliwości zwiększenia potrzebnej produkcji drogą modernizacji, bądź rozbudowy już istniejących obiektów.

Aktywizacja jedenastu...

Charakterystyczną cechą planu inwestycyjnego drobnej wytwórczości jest wyodrębnienie w nim nakładów na rozwój go-

Na inwestycyjnym szlaku

spodarczy 11 województw ślaskiej uprzemysłowionych. Nakłady inwestycyjne na rozwój gospodarczy tych województw wyniosą w latach 1966—70 prawie 6,4 mld złotych, a więc blisko 56 proc. ogólnego limitu inwestycyjnego, podczas gdy w ubiegłej pięcioletniej nakłady na przemysł terenowy i spółdzielczość pracy stanowiły w tych województwach tylko 48 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych.

Poprzez lokalizację swoich zakładów uprzemysłowienie drobnej wytwórczości aktywizować będzie przede wszystkim małe miasta i osiedla miejskie. Przewiduje się m. in. zorganizowanie dużego zakładu metalowego w Grybowie w woj. krakowskim oraz zakład przemysłu metalowego w Limanowie i Suchej. Spółdzielczość pracy zaplanowała budowę zakładu zabawek drewnianych w Jordanowie oraz nowego zakładu drzewnego w Makowie Podhalańskim. W woj. łódzkiej państwowy przemysł terenowy ma uruchomić zakład zabawek metalowych w Białej Rawskiej lub Nowym Mieście, rozbudować przedsiębiorstwo owocowo-warzywne w Piekarach. W Łasku zlokalizowany ma być zakład wikliniarski pracujący w oparciu o surowiec miejscowy, a w Złoczewie zakład spół-

dzielczości pracy wytwarzający zabawki z tworzyw sztucznych. Wytwórnie mebli otrzymają kieleckie Białobrzegi, zakłady wikliniarskie Stąporka i Lipsko.

Chalupnictwo i usługi

Nakłady inwestycyjne na pracę nakładczą występują w dwóch pionach drobnej wytwórczości: przemysle terenowym i spółdzielczości pracy. O ile chodzi o układ branżowy, najwyższe nakłady na pracę nakładczą obejmą przemysł odzieżowy, skórano-obuwniczy, drzewny, metalowy, wikliniarski, chemiczny i zabawkarski.

Na koniec ub. roku liczba osób zatrudnionych w pracy nakładczej wyniosła niewiele ponad 98 tys. W roku 1970 powinna osiągnąć ponad 153 tys. osób.

W dziedzinie usług najwyższe nakłady przewidziane są dla województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, bydgoskiego, gdańskiego i kieleckiego. Wybudowane będą m. in. 133 stacje obsługi samochodów, 139 pawilonów wielobranżowych, 49 pralni, 1 dom usług, 4 obiekty zaplecza technicznego, 12 zakładów usług stołarsko-tapierskich, 6 mechanicznych, 9 odzieżowych, kufarskich i in.

Bitwa o 17 miliardów złotych dodatkowej wartości produkcji, które drobna wytwórczość ma dać w ostatnim roku obecnej pięcioletki dopiero się rozpoczyna. Jej wyniki zależne są nie tylko od środków inwestycyjnych, ale przede wszystkim od sposobu ich wykorzystania, od zaangażowania się w sprawy pomnażania majątku narodowego całego aktywu społecznego w terenie, przede wszystkim rad narodowych.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Polski przemysł włókienniczy wznowił się ostatnio o największą i najbardziej zaawansowaną nowoczesną przedzielnicę węgla czesankowej. Toruńska „Czesanka” (po półrocznym okresie wstępnej eksploatacji) obecnie rozpoczęła już normalną produkcję.

Zakłady wyposażone zostały w maszynę produkującą krajowej, oraz pochodzącej z importu Anglii, Francji, Szwajcarii, Danii i krajów socjalistycznych. Już w pierwszym etapie budowy moc produkcyjna wyniosła 46 tys. wrzecion, tj. tyle, ile miało być czynnych dopiero w ostatniej fazie budowy. Najnowsze plany zakładów uruchomienie 72 tys. wrzecion. To podwojenie ich liczby stanie się możliwe dzięki zastosowaniu wrzecion polskich.

Toruńska „Czesanka” już produkuje

Przedsiębiorstwo Czesankowa w Toruniu przygotowało już prąd dla zakładów tkackich w całym kraju. Obecnie dzienna produkcja wynosi już 7 ton przędzy; w ciągu najbliższych trzech lat powinna wzrosnąć 4-krotnie, tj. do ilości, z której będzie już można wykonać tkaniny na 20 tys. meksykańskich garniturów. Surowcem, z którego wytwarza się wysokogatunkową przędzę czesankową, jest naturalne runo (45 proc.) i włókno sztuczne z toruńskiej „Elany”.

Ponieważ Toruń nie ma tradycyjnej włókienniczej — kadry fachowców dla „Czesanki” kształcą się już od kilku lat w przykładowej szkole zawodowej i w Technikum Włókienniczym. Trzon kadry inżyniersko-technicznej stanowią specjaliści przybyli z Łodzi i Białej, jednak podstawowa część załogi pochodzi z samego Torunia i okolic.

(TK)
Na zdjęciu: czesarki prod. NRD pracują już „pełną parą”.

CAF — Grzęda



Za dwa dni wyjdziemy na ulice Szczecina, by w radośnym, pierwszomajowym pochodzie dokonać kolejnego bitwami w milowych krokach, jakie w powojennej rzeczywistości czyni nasza ojczyzna. Byliśmy na tej ziemi przed tysiącem lat, kiedy rozdzieli się państwo polskie. Jesteśmy w polskim Szczecinie dzisiaj od 21 lat. Piastowskie ziarna polskości, zasiane tu przed wiekami, znowu dzisiaj owocują bujnymi pędami.

Godzi się z tej okazji przypomnieć pewną prawdę oczywistą, bowiem jej znaczenie i rola jest wyznacznikiem całej naszej polityki ludowego państwa. Powiedzmy więc sobie szczerze: wrócił Szczecin,

wróciło Pomorze Zachodnie, wróciły Ziemi Zachodnie do Polski, przede wszystkim dzieki temu, że Polska wybrała sobie w wyzwolonej spod hitlerowskiej okupacji wiernych sojuszników i przyjaciół, wśród których Związek Ra-

BARWY PRYJAŹNI

dzieci odegrał decydującą rolę przy ustalaniu zachodnich granic naszego kraju.

Powiadamy: przyjaźń polsko-radziecka jest kamieniem węgielnym naszego powojennego, burzliwego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Ale przypominajmy przy tej okazji jeszcze jedną prawdę. Ci, któ-

rzy przeżyli wojnę i okres polskiej rewolucji jako ludzie doświadczeni, pamiętają w jakich bólach i wstrząsach rozdzieliła się przyjaźń, która dziś miodym ludziom wydaje się tak naturalna i oczywista, jak to, że rzekami Polski są Wisła i Odra, że jej porty nazywają się Szczecin i Gdańsk. I, jak zwykle, młodzi mają rację.

Jest przyjaźń polsko-radziecka naturalna pod każdym

względem: politycznym, ekonomicznym i społeczno-ideowym. W owej naturalności przyjaźni polsko-radzieckiej, w tym, że zgodna jest ona z najistotniejszymi interesami obu naszych krajów leży jej największa siła, gwarancja trwałości i niearuszalności.

Bez tej przyjaźni nie było-

by dzisiejszego gmachu Polski uprzemysłowanej i ekonomicznej oraz kulturalnie rozwiniętej. Trwałe pomniki tej przyjaźni rozlane są gęsto po całej polskiej ziemi w postaci potężnych obiektów przemysłowych, w stale pogłębiającej się współpracy naukowo-technicznej i kulturalnej. Ale lić się też na ziemi naszej inne pomniki — pomniki wdzięczności, symboliczne dowody tego, że w polską ziemię wsiąka krew dziesiątek tysięcy żołnierzy radzieckich, którzy za wolność naszej ojczyzny oddali swoje życie. Cena więc naszej polsko-radzieckiej przyjaźni jest tym większa, że przypieczętowana wspólnie przelaną krwią z odwiecznym wrogiem naszych narodów — militarystką niemiecką.

I o tych prawdach trzeba pamiętać w dniu pierwszomajowego, radosnego święta.

NEPTUN

Japoński „sputnik” lada dzień

Już najbliższe dni mogą przynieść wiadomość, że na orbitę wokółziemską wszedł pierwszy sztuczny satelita wysłany przez Japonię. Rakieta nośna Lambda-4S czeka już gotowa w ośrodku kosmicznym Kagosima na wybrzeżu Pacyfiku. Pierwszy mikroświat japoński będzie się składał z małego stożka ochronnego, kryjącego radiowy nadajnik sygnałowy. Najbardziej zdumiewające w japońskim programie kosmicznym są jego niskie koszty: rząd wydał na dotychczas około 25 milionów dolarów, a do końca 1966 r. wyda jeszcze 11 milionów. Satelita japoński będzie więc zapewne najtańszym w świecie.

„Małżeństwo z rozsądku”

W kilkunastu punktach Warszawy toczy się akcja nowego filmu reżysera Stanisława Barańskiego: „Małżeństwo z rozsądku”. Jest to współczesna komedia obyczajowa. Jej scenariusz napisał Krzysztof Gruszczyński. Operatorem jest Janusz Kamiński.

Bohaterami filmu są Joanna, młoda, jasnowłosa i pociągła dziewczyna (Elżbieta Czyżewska) oraz zdolny, lecz biedny malarz-abstrakcjonista Andrzej (Daniel Olbrychski). Rodzice Joanny są posiadaczami dużej fortuny, której jednak nie ujawniają z obawy przed Urzędem Skarbowym. Czeka ją ukończenie szkoły, a następnie studiów, a w tym czasie Joanna musi zarabiać na utrzymanie rodziny. Nie zdaje matury, a i w szukaniu odpowiedniego męża też nie należy do rzeczy najprzebieższych. Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy Joanna poznaje Andrzeja. Dla niego ucieka z domu i zaczyna pracować. Ale od czego pomyślność rodzinny?

Od pewnego momentu abstrakcyjnymi obrazami Andrzeja zaczynają się interesować kupcy z bazaru Rzyńskiego. Wykupują wszystkie jego obrazy. Robią z niego posiadacza dużej sumy pieniędzy i wziętego malarza. Andrzej jest więc już tym wyznaczonym przez rodziców Joannę kandydatem. Spełnia wszystkie warunki. Film kończy się małżeństwem, a na przyjęciu dochodzi do zabawnego spotkania przedstawicieli warszawskiego środowiska artystycznego młodzieży z przedstawicielami „fer handlowych” Pragi. (Ch)

Na zdjęciu: scena z filmu. Na pierwszym planie Olbrychski i Czyżewska. W głębi widzimy Czyżewską, Piotnickiego, Kobiela, Jurskiego.

CAF = Matuszewski



Pionier żeglugi na Odrze

Kariera Odry, jako najruchliwszej obecnie w kraju arterii żegluga śródlądowej, datuje się od połowy XVI w. A wszystko zaczęło się od soli...

Wytwórnica pocztówek

... srebra

10 kg czystego srebra miesięcznie przysparza nam największy w kraju wytwórca pocztówek — zakład „Foto-Ruch” w Gdańsku. Z litra zużytego utrwalaacza odzyskuje się tu w drodze elektrolizy 1,5 grama czystego kruszcu. Owe 10 kg srebra stanowi osad wypływający z 1 000 000 pocztówek.

Odkurzac...

samochodowy

Do atrakcyjnych nowości, w jakie Centrala Handlowa „Eldom” zaopatrzyła w br. tynek krajowy, należy jeden z odkurzaczy importowanych z NRD. A przystosowany m. in. do polerowania samochodów.

Księgowi z

telewizyjnym

dyplomem

W ciągu trzech miesięcy metodą telewizyjną tysiące Japończyków uczy się podstaw wybranego zawodu: księgowego, mechanika samochodowego i montaża telewizyjnego. W dwu ostatnich specjalnościach chodzi o umiętność na praw i obsługę. Wydawane w tym celu podręczniki osłaniają stutysięczne nakłady. Oczywiście TV jest jedynie pośrednikiem, nie zwalnia jednak od oficjalnych egzaminów. Specjalny, półroczny kurs, przygotowuje fachowców z dziedziny rachunkowości według systemu szczególnie cenionego w japońskim handlu. Po egzaminie, dyplom wydaje Japońska Izba Przemysłu i Handlu.

Coraz mniej

wielorybów

LONDYN PAP. Przedsiębiorstwa, zajmujące się połowem wielorybów w strefie Antarktydy, są pozbawione zainteresowania zmienniejącą się liczbą tych morskich ssaków. Japońska firma wielorybnicza, która zawarła 3-letni kontrakt na połow wielorybów w strefie portu Leith, nie weźmie udziału w połowach przyszłorocznych, ponieważ sezon łowczy absolutnie się nie udał. Firma straciła wiele tysięcy dolarów. Na słabe połowy skarżą się również inne przedsiębiorstwa wielorybnicze. Jest obawa, że skutki zostały już poważnie wyrażone i że w ogóle nadchodzi zmierzch połowu wielorybów.

Na paręset lat wcześniej nie szkańczyłbyś środkowego nadodrza sprowadzając sól z żup wielickich. Panujący na Śląsku Habsburgowie patrzyli na to niezbyt łaskawym okiem, widząc to tym przejaw pewnego uzależnienia Śląska od Polski.

W połowie XVI w. gdański kupiec Daneczko otrzymał od cesarza patent na założenie nad Odrą warzelnii soli, która miała wykorzystywać surowiec, sprowadzany drogą morską z Francji. Daneczko urządził warzelnię w okolicach wsi Zabór pod Zieloną Górą. Jednocześnie jednak musiał się poddać realizacji warunków, którymi mu postawił cesarz, mianowicie uregulowania brzegów Odry.

To bardzo trudne jak na owe czasy zadanie przerastało, oczywiście, możliwości finansowe gdańskiego kupca. W tym celu złożył więc on spółkę akcyjną z 8 udziałowcami. Przystąpiono do prac przy regulacji brzegów i uruchomiono warzelnię. 19 kwietnia 1557 roku pierwsza barka z solą do tarła z Zaboru do Wrocławia. Nie zdołano, jednak rozwinąć w Zaborze produkcję soli na większą skalę, ponadto koszty pracy na Odrze były olbrzymie i wkrótce spółka zbankrutowała.

Mimo to można uznać gdańszczanina Daneczko za pioniera

Kotwica na 12

kilometrów

Winda kotwiczna do supergłębokiego kotwiczenia dla radiolokatora hydrograficznego opracowała specjalista Biura Projektów Budownictwa Morskiego w Gdańsku. Sposób ten na linie o długości 12 km (!) sięgające dna największych głębin oceanicznych. 4-tonowa, stalowa linia, dla zabezpieczenia przed zerwaniem posiadać będzie zmienną grubość od 8 do 16 mm, aby w razie wypadku utrzymać jak najkrótszy, dolny odcinek.

Radarowe

wybrzeże

Wzrost polskiego wybrzeża dla 7 radiolokatorów, noszących 16 latarni morskich, podczas trudnych warunków atmosferycznych ponad 30 sygnałów głębowych, a przez to ustawiono ponad 50 nabieżników oraz blisko 250 świateł nawigacyjnych. Wszystko to jednak jest niełatwe, dlatego też rolę tradycyjnych latarni morskich przejmują radiolokatory, posiadające zasięg działania od 10 do 70 mil morskich. Od czasu do czasu eksploatacji urządzeń świetlnych i syreny na „bramach torowych” Swinoujście. Szczecin, zdalnie sterowane z wyspy Chelmele, a w przygotowaniu znajduje się wyposażenie tzw. nabieżników i pław w rektorii radarowej.

Zawiodło kierownictwo statku

W listopadzie ubiegłego roku zapaniła się i zatonał na Morzu Karaibskim statek pasażerski „Yarmouth Castle”, przy czym 50 osób straciło życie. Ostatnia sprawa ta była rozpatrywana przez jeden z amerykańskich sądów morskich, który orzekł pełną winę kapitana i oficerów. Kierownictwo statku nie potrafiło zorganizować sprawnie walki z pożarem, lecz zawiodło również w akcji ratunkowej, nie przeprowadzając w odpowiednim czasie ewakuacji pasażerów. Kapitanowi zarzucono również przedwczesne opuszczenie statku.

Statek liczący 33 lat pływał pod banderą Panamy i tym samym władze amerykańskie nie wysunęły w stosunku do niego zastrzeżeń technicznych, obowiązujących statki amerykańskie. Tymczasem do brzo wiadomo, że statek po prostu pływał pod „podstawową” banderą, z czego największe zyski cignęli amerykańscy businessmeni, a największą cenę za to zapłaciło kilkudziesięciu pasażerów.

(ZAP)

Holoubek jako... lekarstwo

Znany jest w medycynie kojący wpływ spokojnej muzyki i słowa mówionego na odprężenie nerwowe. Tytułem eksperymentu Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich wykonał specjalną płytę słowno-muzyczną o charakterze relaksującym dla szerokiego kręgu odbiorców. Na płycie tej, na tle muzyki Chopina, nagrany został odpowiedni tekst słowny w wykonaniu Haliny Mikołajskiej i Gustawa Holoubka, mający wprowadzić słuchającego w stan odprężenia i spokoju.

Czy zamierzony efekt uda się tą drogą osiągnąć, pokaże praktyka. Zainteresowani będą się mogli o tym przekonać, gdyż płyty te wraz z złączoną do nich książeczką popularno-naukową, poświęconą nowoczesnym metodom samoodprężenia, mają być najprawdopodobniej w sprzedaży w stoisku PZWL na dorocznym, majowym kiermaszu książek w Warszawie.



LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari

Tadeusz Szafar

(39)

— Madame, nie wiem czemu zawiadamiam przyjemność pani odwiedzin. Nie mam zwyczajnie przyjmowania kobiet, które mogą być narażone przez naszych nieprzyjaciół, ale widzę, że w pani wypadku nie ma takiego niebezpieczeństwa.

— Po czym pan to poznaje? — zapytałam z uśmiechem.

— Ponieważ od przynajmniej dziesięciu miesięcy jestem majorem, a agenci nasyłani przez nieprzyjaciela nie mogą nie wieść o moim nowym stopniu. Pisząc do mnie, musiała się pani posłużyć starym wykazem. Z pani wizytówki wnioskuje, że jest pani Holenderka. Czy mówi pani po niemiecku?

— Swobodnie, podobnie jak po francusku. Spędziłam cztery dni w Anglii. Zatrzymano mnie, biorąc mnie, jak się wydaje, za Niemkę, podróżującą z fałszywymi dokumentami holenderskimi. Ze wszech sił chciało mi zrobić Cläre Benedict. Co to za historia?

— Jak dobrze pani mówi po niemiecku! Jak to się dzieje?

— Przez trzy lata mieszkałam w Berlinie.

— Miałam pani zapewne znajomych oficerów?

— Tak, nawet wielu.

— Proszę wymienić kilka nazwisk.

Powołałam się na kilku znanych, dodając: — Byłam kochanką Alfreda Kieperta.

— Teraz wiem już, kim pani jest. To pani jest kobietą, o którą Alfred był tak zazdrosny. Widziałem panią z nim na obiedzie w „Carltonie”. Przyjechała pani wówczas z manewrów na Śląsku. Coś pani powiem: to co się pani przydarzyło, mnie nie obchodzi. Nie zajmuję się więcej tymi sprawami, ponieważ król oświadczył mi, że bym je porzucił. Tym zajmują się teraz w Barcelonie. Jednakże natychmiast poproszę barona de Roland o wyjaśnienie. Wydaje mi się, że tomiast rzeczą dziwną, by ktoś wystawił fałszywy paszport holenderski.

Von Kalle stawał się coraz bardziej poufalszy. Począstował mnie papierosami, a rozmowa zeszła na życie towarzyskie Madrytu. Okazałam mu dużą łaskawość. Zaczęłam bawić się nogami. Robiłam wszystkim, co w podobnych okolicznościach kobieta może zrobić, kiedy pragnie podbić serce mężczyzny i

zrozumiałam, że von Kalle jest już mój. W pewnej chwili powiedział mi, przeciągając się w fotelu: Jestem zmęczony. Zajmuję się obecnie wyśadeniem na ład na wybrzeżu marokańskim, w strefie francuskiej, oficerów niemieckich i tureckich i okretu podwodnego. To pochłania cały mój czas.

Nie uważałam za stosowne przeciągać nadmiernie tego pierwszego spotkania i po kilkunastu chwilach banalnej konwersacji opuściłam von Kallego, podbiwszy jego serce. Tego samego wieczoru napisałam do kapitana Ladoux, znosząc mu, że odnowiłam znajomość z Niemcem, zajmującym bardzo wysokie stanowisko w ambasadzie, że dowiedziałam się od niego, że — jak opowiadałam — niemiecki okręt podwodny, wyładował w Maroku i że baron de Roland stał na czele niemieckiego wywiadu w Barcelonie. Dodałam jeszcze: Czekam na pańskie instrukcje, z moim informatorem mogę zrobić co zechcę.

Nie wiemy oczywiście, czy pierwsze spotkanie z von Kalle przebiegało dokładnie tak, jak je opisała w śledztwie Mata Hari — wielokrotnie już mi liśmy możliwość przekonać się, jak niewiele żywiła szacunek dla prawdy! Faktem jednak jest, że już nazajutrz attaché poselstwa holenderskiego w Madrycie przedstawił jej pułkownika Denvignes, który kierował francuską siatką wywiadowczą w Hiszpanii. Starszy, pan zaczął niezmiennie energicznie zalecać się do Mata Hari („Byłam nawet zaślubiona” — wyznała w śledztwie, choć z niejednego przecież pieca choć ją dają...), ta zaś nie omieszkała natychmiast przedstawić mu się jako agentka kapitana Ladoux i opowiedzieć o rozmowie z von Kallem, proponując, że o dalszych spotkaniach — Denvignes okazał szczególne zainteresowanie dla historii marokańskiej! — będzie informować bezpośrednio jego, a nie centralę w Paryżu. Pułkownik zakochał się po uszy w pięknej „artystce”, a wybierając się do Paryża, obiecał przekazać wszystkie zdobyte przez nią informacje bezpośrednio w ministerstwie wojny. Mata Hari tymczasem postanowiła kuć żelazo póki gorące, udując von Kallego, który skontaktował się z nią nazajutrz po wyjeździe pułkownika Denvignes z Madrytu:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziś na kortach Sparty

Pierwsze piłki meczu Polska - Szwecja

Klubowy domek szcześcińskiej Sparty był wczoraj miejscem uroczystego losowania (obecni byli wszyscy zawodnicy, równiactwa drużyn, przedstawiciele władz PZT z prezesem M. Jaworskim oraz dziennikarze) poszczególnych gier dzisiejszego, eliminacyjnego spotkania Polska - Szwecja w Pucharze Davisa.

Mecz rozpoczyna się dziś już o godz. 14 - tak wczesna pora podyktowana jest obawą, aby w przypadku przeciągających się pojedynków nie trzeba było przerywać z powodu zapadającego zmroku - walkami singlistów. Spotkają się ze sobą: Holm - Jamroz oraz Holm - strom - Gasiorek.

Jutro, w sobotę, 30 bm. walczycy będą: (debel) Gasiorek, Nowicki - Holm, Oelander oraz gra pokazowa Bengtsson - Minberg.

Zakończenie meczu nastąpi 1 maja i zmierzają się wówczas: Holm - Gasiorek, Holmstrom - Jamroz.

JESLI CHODZI o naszych przeciwników to Holm i Oelander są aktualnie sklasyfikowani na II i III miejscu w Szwecji (I jest Lundquist, Holmstrom jest V, a Bengtsson nie był sklasyfikowany).

Piłka nożna

III liga

Gryf - Osadnik	7:3
Arkonia - Pogon B. - przelozony	
Czarni - Biekitni	1:1
Odra - Stal	1:1
Flota - Pogon Ib	4:0
Dab - Sparta	5:1

TABELA

1. Arkonia	28:4	67:11
2. Biekitni	23:11	34:34
3. Czarni	21:13	36:22
4. Dab	20:14	40:23
5. Pogon Ib	20:14	32:21
6. Pogon B.	20:20	29:20
7. Flota	16:18	38:32
8. Stal	15:19	20:27
9. Gryf	13:21	30:43
10. Odra	11:23	21:47
11. Sparta	10:22	17:36
12. Osadnik	7:27	16:57

W następnej kolejce zawodów przeniesionych z dnia 5 czerwca br. na 1 maja br. spotkają się: Pogon Ib - Pogon Barlink 30.IV (sobota) godz. 17, Osadnik - Odra godz. 17, Dab - Arkonia godz. 17, Flota - Czarni godz. 16, Sparta - Gryf godz. 15, Stal - Biekitni godz. 17.

A klasa

Rega - Arkonia II	3:7
Czarni - Stal Huta	1:3
Ina - Grunwald	1:0
Pionier - Biekitni	1:1
Polonia - Wiarus	3:2
Pogon II - Sokot	2:1

TABELA

1. Arkonia II	21:7	49:29
2. Pionier	18:10	28:18
3. Stal Huta	17:11	39:26
4. Wiarus	17:11	31:29
5. Rega	15:13	39:35
6. Grunwald	14:14	23:21
7. Sokot	14:14	31:30
8. Czarni II	13:15	33:25
9. Ina	12:10	22:33
10. Polonia	11:17	27:39
11. Pogon II	11:17	15:39
12. Biekitni	5:23	12:37

I liga juniorów

Stal Huta - Osadnik	2:0
Arkonia - Pogon B.	3:1
Czarni - Biekitni	1:1
Chrobry - Budowlani v.o.	3:0
Orzel - Pogon Szczecin	0:2
Dab - Sparta v.o.	3:0

TABELA

1. Arkonia	30:4	79:9
2. Pogon Szcz.	30:4	53:7
3. Dab	26:8	60:24
4. Chrobry	26:8	37:22
5. Czarni	22:12	39:23
6. Stal Huta	18:18	32:25
7. Osadnik	13:21	35:33
8. Sparta	13:21	27:52
9. Pogon B.	11:23	34:54
10. Biekitni	9:23	25:45
11. Orzel	8:26	24:47
12. Budowlani	0:34	2:8

STARTUJE
PUCHAR POLSKI 1966/67

JUZ WKRÓTCE rozpoczyna się rozgrywki najniższego szczebla (kl. C, B, A i III ligi oraz innych zespołów, nie stowarzyszonych) piłkarskiego Pucharu Polski edycji 1966/67. Walki te zainaugurowane zostaną w maju. (m)

Kierownicy obu zespołów zastępcy się, iż składki debili mogą jeszcze ulec ew. zmianom. (ms)

Z Warny przez Wałcz do Szczecina

Trener-koordynator PZW Teodor Kocerka o odrzańskich regatach 1-majowych

NA TRADYCYJNE 1-majowe regaty na wodach odrzańskich w Szczecinie, w których tym razem o puchar I sekretarza KW PZPR posła Antoniego Walaszka walczyć będzie aż 489 wioślarzy z 29 klubów, na 150 łodziach regatowych, zapowiedział swój przyjazd trener-koordynator PZW, Teodor KOCERKA.

SLYNNY PRZED LATY z poprzednich startów załoga WIOSŁARZ, a dziś trener naszej Kadry Narodowej powrócił ze swoimi podopiecznymi w niedzielę z Bulgarii. Wśród polskich wioślarzy, którzy na wodach Bulgarii pracowicie przygotowywali się do ciekawego sezonu znajdowali się również regatowcy szcześcińskiego AZS: Krzysztof KORZENIOWSKI, Tomasz KRZEMIŃSKI, Lech FRACKIEWICZ i Tadeusz HOLUBOWSKI. W niedzielę startować będą w mistrzowskiej ósemce AZS Szczecin wraz z Ryszardem KEDZIERSKIM, Stanisławem PADIĄSKIM, Romualdem MYŚLIWCEM, Kazimierzem KRYSIAKIEM i sternikiem Witoldem SZYMANSKIM. Ich przeciwnikiem w tej koronnej konkurencji regatowej będzie m. in. mistrz NRD, znana szczecińczyk już

z poprzednich startów załoga TSC - Berlin.

— Bulgaria była dla nas jednym z etapów w przygotowaniach do wioślarskich mistrzostw świata w Jugosławii — mówi nam w blaskowym telefonicznym wywiadzie popularny „Tojo”. — Dopiero w Bied otrzymamy odpowiedź na pytanie, czy możemy liczyć na sukcesy na Olimpiadzie w Meksyku. Miałem pod opieką 32 zawodników, wśród nich wielu młodych, bardzo utalentowanych wioślarzy. Warunki idealne: ciepło, kilka razy kapaliśmy się w Morzu Czarnym. W sumie program treningowy przewidywał przepłynięcie, a raczej przewożenie ok. 350 km, dzienna porcja treningowa od 18 do 30 km.

— Mówił pan, że w Warnie trenowało wielu zawodników młodego pokolenia. Czy mają oni już w tym sezonie szanse na awans do reprezentacji?

— Do reprezentacji na mistrzostwa świata wyznaczamy najlepszych, bez względu na wiek. A to młodzież, to nasze nadzieje na Meksyk, chociaż w tym sezonie nie można jeszcze od nich zbyt wiele wymagać. Liczymy bardzo na wioślarzy szcześcińskiego AZS.

— Jakże imprezy, oprócz mistrzostw świata znajdują się w kalendarzyku startów PZW?

— Startów nie zabraknie. Z Warny kadrowicze wyjechali na grupowanie olimpijskie w Wałcu. Szczecin będzie dla nas sprawdzianem umiejętności nie mał całej czołówki krajowej, która po raz pierwszy mogła tak intensywnie trenować w okresie wczesnej wiosny. W Bulgarii nawiązaliśmy wiele kontaktów, obsadziliśmy największe regaty międzynarodowe w Gandawie, Duisburgu, Lubecie, Lucernie, a prawdopodobnie również i w Henley. Mamy tak

że w planie spotkania z naszymi sąsiadami — Czechosłowacją, NRD i ZSRR.

Rozmawiał:

Józef KRUSZONA

Jaki będzie sezon 1966 r.

Pojedynek Maniaka i Dudziaka

PO pierwszych próbnych „galopach” w biegach przełajowych i startach kontrolnych — w najbliższą niedzielę, lekkoatlety szcześcińscy zainaugurują otwarcie sezonu startem w konkurencjach klasycznych, przy udziale zaproszonych zawodników z Poznania.

PO POCHODZIE 1-MAJOWYM, odbędzie się o godz. 18.00 na stadionie „Miejszkolnym” przy ul. Kordeckiego mityng pierwszoligowców POGONI z drużynowym zespołem OLIMPII z Poznania. Rodzinnym mityngiem może być pojedynek dwóch najszybszych w kraju sprinterów — MANIAKA z DUDZIAKIEM.

Lekkoatlety szcześcińskiego AZS wyjeżdżają do Gryfina, gdzie startować będą w imprezie organizowanej przez miejscowy PKKFIT. Ponadto w miejscowościach — w Dębnie i Stargardzie, odbywać się będą podobne imprezy, w których udział weźmie czołówka wojewódzka.

Pływak „festiwal” w Stargardzie

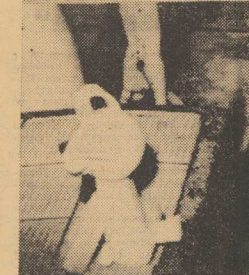
PRZEZ DWA DNI — 30. IV i 1. V stargardzki basen będzie widownią niezwykle interesujących pojedynków pływaków polskich i niemieckich. W sobotę, już o godz. 12.00 rozpoczyna walki o Puchar przew. PKKFIT piłkarze wodni. Startują drużyny — Lokomotiv Gotha i Fischkombinat Roslock (obie NRD), oraz Silion Gorzów i Neptun Stargard. O godz. 17 natomiast rozegrany zostanie mecz pływacki pomiędzy Fischkombinatem a Neptunem. W niedzielę wódniści walczyć o godz. 15.00 o godz. 17 rozpoczyna się III międzynarodowy mityng o Puchar Woj. Ośrodka Pływackiego. (ms)

Już w sobotę

Bokserzy Arkonii walcą w Barlinku

KOLEJNY mecz bokserski o wejście do II ligi rozegra szcześcińska ARKONIA ostatecznie już w sobotę o godz. 18.00 w Hall Sportowej w Barlinku, przy ul. Gorzowskiej. Przeciwnik klubowy stocznowo-gwardyjskiego będzie KS GOPLANIA z Inowrocławia. Arkonicy wyjeżdżają do Barlinka autokarem, ziołka jutro o godz. 11.30 przed siedzibą klubu przy ul. Piotra Skargi 16. (a)

Poplotkujmy...



TA OTO sympatyczna maskotka rzeczywistości przyniosła szczęście najlepszej polskiej krawiatce Ewie Greckiej, wielokrotnej triumfatorce i rekordziste niedawnych mistrzostw pływackich kraju, rozegranych na szcześcińskim basenie.

PAWEŁ ROMAN, ten zé słynnego czechosłowackiego duetu żywiołarskiego, oświadczył publicznie, iż wkrótce zmieni stan cywilny, żeniąc się z Angielką Jackie Phillips.

O TYM jak niezwykle groźna jest dla prowadzącej dwójki Cracovia — Pogon radoborska Unia świadczyć może m. in. tabela strzelców II ligi, gdzie czołowe lokaty okupują najprzerzy tego klubu: Łazarz z 14 strzelkami bramkami i Nowak z 12. Najlepszy napastnik Pogoni, Kielec zajmując (wraz z Gajewskim — Hutnik) 4 lokatę, mając na swoim koncie 10 bramek. Drugim najbardziej skutecznym napastnikiem portowców jest nadal... Kasztelan (9 goli).

WATPLIWA OZDOBA centralnego kortu podczas dzisiejszego spotkania dawiscow-powskiego Polska — Szwecja na obiekcie Sparty będzie wielka, metalowa rama, pozostałość po panoramycznym ekranie istniejącego tu niedługo kina „Tenisowego”. Podobno OZK, monitorowany przez gospodarza obiektu, WOSTW obiecywał ramę zdemontować, ale, jak uidać, obietnica cacanki... (ms)

III liga strzelecka

TRWAJA ROZGRYWKI w strzelctwie sportowym. W zawodach o mistrzostwo III ligi przoduje szcześciński PIONIER, który po 4 meczach zgromadził najwięcej — 5100 pkt. Na dalszych miejscach uplasowały się reprezentacje: ZP LOK Łobez, NBP Gryfice, KS Orzeł Zydowice, KS Odra Swinoujście, oraz ZP LOK Gryfice, Goleńców i Dębno.

W A-klasie po 6 meczach, przoduje GARDOMINKA z PGR Mechow — 3101 pkt., przed Metalowcem Gryfice, „Szołstką” Szczecin, Stalą Dębno i Blyskawicą Swinoujście. (a)

8 finał PE Realu Madryt

REAL MADRYT, jak wiadomo, ponownie znalazł się w finale Pucharu Europy. Hiszpański zespół, którego sława ostatnio nieco przybladła, ma w składzie znane 11 maja w Brukseli przypomnieć listę swoich największych sukcesów. W historii rozgrywek pucharowych Real zdobywał to trofeum 5 razy, będąc jednocześnie 7 razy w finale (na 10 dotychczas rozegranych). (ms)



Czynem społecznym i produkcyjnym witamy święto 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

W Domu Kultury Huty „Szczecin” odbyła się wczoraj okolicznościowa akademia i-majowa z udziałem załogi huty a także licznych mieszkańców Stoliczyna. W referacie o-kolniczościowym i sekretarz Kom. Zakładowego — Jan ROGAL stwierdził, że dla uczczenia święta 1 Maja załoga huty zobowiązała się wykonać czyn społeczny i produkcyjny (wartość 9 800 tys. zł). Wartość czynów społecznych na rzecz samego zakładu wynosi 515 tys. zł. W akademii hutników uczestniczyli: sekretarz KW PZPR Henryk HUBER i prezes WK ZSL — Ignacy KONKOLEWSKI. W części artystycznej akademii wystąpił Zespół Pieśni i Tańca Huty „Szczecin”.

Wczoraj odbyła się także uroczysta akademia w Stoczni im. A. Warkiego. Referat okolicznościowy wygłosił i sekretarz Komitetu Zakładowego Mieczysław MUSZYŃ. Z okazji święta 1 Maja załoga stoczni podjęła wiele cennych zobowiązań na ogólną wartość 10,5 mln zł. Pracownicy stoczni przepracują 36 tys. godzin obywatelskich na rzecz miasta, m. in. wezmą oni udział w budowie trasy tramwajowej łączącej Niebuszewo ze stoczną.

Podczas akademii i-majowej w Papierni Skolwin, załoga wysłuchała referatu i sekretarza Kom. Zakładowego Bogdana WINOGRÓDZKIEGO. Dla uczczenia Święta Pracy oraz z okazji zbliżającego się Dnia Chemika, pracownicy Papierni podjęli czynny produkcyjny wartości ponad 3 mln zł, ponadto przepracują oni 6 tys. godzin roboczych na rzecz miasta. Wartość tych prac wyniesie ponad pół miliona złotych.

W kinie Colosseum zebrała się na akademii i-majowej załoga Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. W referacie okolicznościowym i sekretarz Komitetu Zakładowego — Witold POŁAPYŃSKI poinformował, że dla uczczenia święta 1 Maja pracownicy SPBP zobowiązali się wykonać plan półroczny w 102 proc. Wartość czynów społecznych, do których zobowiązała się załoga, wyniesie 200 tys. zł. W czynie produkcyjnym SPBP przyspieszy o pół roku oddanie do użytku turbinowni na Skolwinie. Ogólna wartość zobowiązań produkcyjnych wyniesie ponad 800 tys. zł.

Podczas akademii i-majowej, która odbyła się w Stoczni Rzecznik, referat wygłosił i sekretarz POP — Eugeniusz MROZ. Załoga podjęła zobowiązanie wartości 70 tys. zł. (Dyl)

Trwają już zapisy do przedszkoli

JAK CO ROKU w kwietniu od tym rekrutacja dzieci do przedszkoli. W dniach od 27 do 30 bm. kierownicy przedszkoli wy-

Reporter zanotował

26 MARCA br. dwóch mieszkańców Szczecina wybrało się kajakami na polowanie na pismo. W drodze kajak wyrzucił się i obciążony utonął. Wczoraj, rybacy łowiący w rejonie Stepińcy pog. Goleniów wyловили zwiłki jednego z myśliwych — Zdzisława K.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Ściegiennego usiłował popełnić samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym 26-letni Zenon P. Niedźwiecki samobójce, w bardzo ciężkim stanie, przewieziono do kliniki przy ul. Unii Lubelskiej.

Inny nieudany zamach samobójczy miał miejsce na ul. 5 Lipca, gdzie powiesił się pijany 38-letni Kazimierz I. Męczyżny. W porę odcięto i — po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia skierowano do szpitala.

W KUCHNI stółki WSR przy ul. Słowackiego 17 wylała na siebie garnek z gorącą zupą pracownicy świetlni — Stefan C. Cieżko poparzoną kobietę przewieziono do kliniki.

POZOSTAWIONA bez nadzoru do rośtych, półtoraroczna Bożena W. z Mierzyna napila się kwasu solnego. Dziecko skierowano do szpitala.

SZCZECIŃSKA Straż Pożarna gasiła wczoraj płonącą tablicę rozdzielczą na klatce schodowej przy ul. B. Smolego. Straty — 700 zł. Wolewiczka Komenda Straży Pożarnej zanotowała oprócz tego dwa pożary lesne.

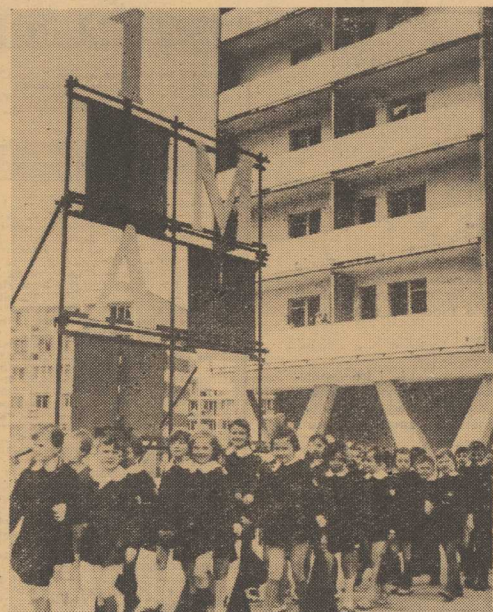
MPK KOMUNIKUJE: w związku z robotami torowymi na odcinku tor kołarski — Głębokie, tramwaje linii „1” kursować będą tylko do toru. Dalszą trasę obsługuje autobus. (ap)

Zawiadomienie

Z okazji sprzedaży 3-tysięcznego zebrała przedtę i radziec przez Powszechny Dom Towarowy w Szczecinie w okresie od 1984 roku, dyrektora PDT fundowała 3 nagrody jubileuszowe. W wyniku losowania posiadacze zegarków „Mik” i „Wolga” otrzymują nagrody.

1. Fralke elektryczna „SHL” — posiadacz zegarka „Mir” nr 17359.
2. Radiodiodniok „Koliber” — posiadacz zegarka „Mir” nr 19742.
3. Maszynki do gotowania „Kijew” — posiadacz zegarka „Wolga” nr 1312163.

Szczęśliwymi posiadaczami w/w zegarków proszeni są o odebranie nagród w sekretariacie PDT w Szczecinie, Al. Niepodległości 63 w godzinach 9-11 w terminie do dnia 20. IV. 1986 r.



Barwne dekoracje ulic zwabiły nawet dzieciaki szkolną, która gremialnie odwiedzała wczoraj trasę pochodu w Al. Wyzwolenia.

Fot. Stefan Cieślak

Jednym zdaniem

SPOTKANIE członków Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego z uczestnikami sekcji fotograficznej Pałacu Młodzieży nastąpiło dziś, w piątek o godz. 18, w lokalu Klubu „Płwnica” przy Al. Niepodległości 19.

WYKŁAD dla majstrów i brygadistów budowlanych na temat „Udoskonalenie budownictwa mieszkaniowego” odbędzie się dziś o godz. 17.30 w Międzyzakładowym Klubie Techniki i Racjonalizacji (Al. Wolska Polska 50).

UWAGA ESPERANTYSTY! Zbiórka na podchód i-majowy przy kolumnie Wydziału Kultury (wg ogłoszenia w prasie). Zarząd PZŻ zaprasza swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w pochodzie i zabranie ze sobą symbolu — zielonej gwiazdki.

UWAGA weterani Powstania Śląskiego i Powstania Wielkopolskiego! Z okazji 45 rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego w poniedziałek (2. V.), o godz. 18.30 w klubie ZBoWiD przy ul. Wielkopolskiej 18, odbędzie się uroczysta akademia. Obecność obowiązkowa.

Do p. Jankowskiego, zam. przy ul. Kaszubskiej 312 przybłąkał się biały pies (dł. czarny). P. Alicja Lisiecka może odebrać zgubioną torebkę przy ul. Witkiewicza 11/5.

kier. działu silowni okrętowych PLO inż. Lucjan KOZŁOWSKI udają się na m. „Złoty” w rejs do portów Brazylii, Argentyny i Urugwaju. Podróż obu ekspertów potrwa ok. 3 miesięcy. Jej celem jest porównanie możliwości i metod oceny zużycia paliw statków w ruchu.

GOSĆ ZE SZWECJI

DO SZCZECINA przybył sportowy sprawozdawca radia szwedzkiego P. Sven JERLING, którego pobyt w naszym mieście związany jest z rozpoczynającym się dzisiaj w Szczecinie meczem tenisowym Polska — Szwecja.

POSIEDZENIE PREZYDIUM ZO ZNP

DZIS rozpoczęło się posiedzenie prezydium Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Tematem posiedzenia będą: akcja wyborcza w oddziałach powiatowych ZNP oraz warunki bytowe nauczycieli zamieszkałych w Schronisku Nauczycielskim.

MILA WIZYTA

REDAKCJE naszą odwiedziła delegacja młodzieży ze szkoły podstawowej nr 36. Mila goście złożyli życzliwie redakcyjnemu serdeczne życzenia z okazji 100-lecia wywolenia Szczecina i święta 1 Maja. Dziękujemy.

KIER. działu studiów PZM inż. Józef PASTERNAK oraz

Najlepsi w SPISIE

WZORAJ w siedzibie Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych odbyła się uroczystość podsumowania wyników współzawodnictwa pomiędzy brygadami za rok 1985. W uroczystości tej wzięli udział także: przewodniczący Zarządu Okręgu tego związku — St. DŁUGOBORSKI. Pierwsze miejsce i propozycję zdobyło kierownictwo Grupy Robót — H. JANOWSKIEGO, a najlepsze miejsce w robotach elektrycznych — kierownictwo robót ze Stargardu — J. NOSOWICZA. Wzruszono jednocześnie 18 dyplomów i 16 nagród pieniężnych najlepszym pracownikom tego przedsiębiorstwa. Warto zaznaczyć, że SPISIE, choć jest najmłodszym przedsiębiorstwem w dziedzinie, animuje przede wszystkim we współzawodnictwie w skali województwa. (Boz)

Kanaryjskie pomidory w szczecińskich sklepach

PP „Owoce-Warzywa” zakupiło od marynarzy 1,5 tony pomidorów przywiezionych przez nich z Wysp Kanaryjskich. Cenę 1 kg I gat. ustalono na 80 zł, II gat. — 50 zł. Są w sprzedaży w sklepach tego przedsiębiorstwa.

Szczepienia ochronne tylko do jutra!

JUTRO upływa ostateczny termin poddania się szczepieniom ochronnym przeciwko durowi brzusznemu i tężcowi. Jak nas poinformował dyrektor MSSE dr H. DĄBKOWSKI, akcja szczepień i serii nasprawniej przeprowadzona została w Hucie „Szczecin” i w Szczecińskich Zakładach Włókienia Stalowych w Zydowcach. W Stoczni Szczecińskiej szczepieniom poddała się dotychczas zaledwie 9 proc. załogi, a przechodnia rejonowa na Gumieńcach zarejestrowała zaledwie 50 proc. osób, które w tej kategorii obowiązane są poddać się szczepieniom. Przypominamy, że szczepienia są obowiązkowe. Wobec osób, które uoporywie uchybiają się od spełnienia tego obowiązku, „Sanepid” stosować będzie ustawowo przewidziane sankcje. (hs)

Śladem naszych notatek

„Jeżeli w nocy rozboli ząb“...

20 MARCA BR. pisaliśmy o dotkliwym braku w otwartym lecznictwie szczecińskiej służby zdrowia. W naszym mieście nie ma placówki, która zapewniałaby pacjentom pomoc dentylistyczną w nocy. Postulowaliśmy zorganizowanie nocnych dyżurów w poradni stomatologicznej przy Al. Piastów. Wniosek taki wysuwaliśmy zresztą nie po raz pierwszy.

Sprawa ta doczekała się wreszcie pomyślnego rozwiązania. W odpowiedzi na naszą notatkę Wydział Zdrowia zawiadomił nas, że już od 1 maja br. w poradni przy Al. Piastów 1 otwarty będzie gabinet stomatologiczny czynny codziennie od godz. 20 do 7 rano w dni świąteczne od godz. 9 do 14.

Dziękujemy w imieniu tych wszystkich, których „w nocy rozboli ząb...”. (hs)

W sobotę sklepy czynne do godz. 20

Aby umożliwić mieszkańcom wygodne poczynienie zakupów, w sobotę, 30 bm. wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe (z wyjątkiem tzw. 1-osobowych) czynne będą do godz. 20. Sklepy dyżurne otwarte będą normalnie.